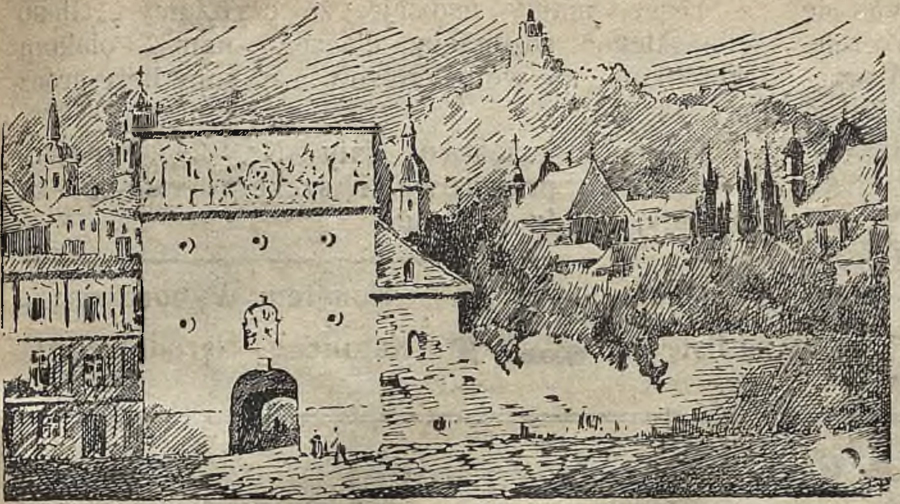
19-go lutego 1928 r.   Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe illustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy [illegible] m 10 gr.
Przy powtarzających [illegible] szeniach udziela się odpowiednich rab[illegible]

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok VIII
Nr. 8.

Dlaczego możemy głosować tylko na listę Nr. 24?

Odpowiedź na powyższe pytanie jest prosta i łatwa.

My, Polacy-katolicy, **możemy** i **powinniśmy głosować tylko na listę Nr. 24**, dlatego, że jedynie na tej liście widzimy prawdziwych Polaków i szczerych katolików, którzy przysięgają bezwzględnie bronić praw Kościoła Katolickiego i Narodu Polskiego, jako prawdziwego gospodarza naszego państwa.

Każdy poseł, który z listy katolicko-narodowej Nr. 24 wejdzie do Sejmu, będzie to uważał za pierwszy swój obowiązek.

Czy jednak **tylko na liście** Nr. 24 wystawieni są Polacy-katolicy?

Czy nie widzimy też i na innych listach ludzi o polskich nazwiskach i katolickich imionach?

Rzeczywiście, imiona katolickie i nazwiska polskie spotykamy, a może nawet gdzieś na szarym końcu listy spostrzeżemy istotnie nazwisko człowieka, który pod względem polskości i katolicymu nie budzi wątpliwości.

Lecz wszyscy czołowi ludzie innych list niewątpliwie budzą poważne wątpliwości, co do swej polskości, a w szczególności co do swego szczerego przywiązania do Kościoła Katolickiego.

Nad listami komunistów (Nr. 13), pepesowców (Nr. 2), wyzwoleniowców (Nr. 3) nie mamy nawet potrzeby zastanawiać się, bo te stronnictwa same się przyznają, że zwalczają Kościół Katolicki, że chcą „zniszczyć (jak to oni mówią) panowanie czarnych sutan"; że wreszcie chcą Polskę rozparcelować i uczynić z jednolitego państwa coś nakształt sowieckiej respubliki.

Są jednak listy komitetów, które nie śmieją otwarcie wystąpić i nieraz pod hasła katolicko-narodowe się podszywają, byleby ludzi otumanić, byleby więcej dla siebie głosów zdobyć.

Do list takich należy przedewszystkiem lista Nr. 1 tak zwanych „bebechowców".

Bebechowcy ci nieraz mówią i o jedności narodowej i o Wierze św., lecz czynią to nieszczerze, czego dowodem chociażby nazwiska czołowych kandydatów.

W Wilnie takim kandydatem jest p. Kościałkowski, w okręgu Święciańskim p. Raczkiewicz, za kt rym stoi doktór Brokowski.

Dziś panowie Kościałkowski i Brokowski należą do tak zwanej „partji pracy", (chociaż wciąż o bezpartyjności piszą i mówią) której gazetka „Epoka" raz poraz szkaluje duchowieństwo katolickie, zaś p. Raczkiewicz jest prezesem nowej partji zwanej „stronnictwem krajowem — Zjednoczenie", które-to stronnictwo w swoim programie ogłosiło, iż dąży do wyodrębnienia Ziemi Wileńskiej i nadania jej autonomji.

Ładna jedność narodowa.

Ponadto p. p. Kościałkowski i Raczkiewicz organizowali u nas „Strzelca", chociaż musieli wiedzieć, że kierownictwo tej szkodliwej organizacji dopuszczało do udziału strzelców w bluźnierczych procesjach sekty marjawickiej.

Zresztą nie trzeba lepszych przykładów wrogiego stosunku listy Nr. 1 względem Kościoła katolickiego, niż ten, który miał miejsce w Wilnie dnia 9 lutego.

Oto na zebranie katolicko-narodowe zjawiła się bojówka jedynki z niejakim p. Krukiem na czele. P. Krukowi udzielono głosu i w czasie swego przemowienia począł on całkiem otwarcie dowodzić, że Stolica Apostolska zawsze tylko szkodziła Polsce, że nie należy łączyć interesu Narodu Polskiego z interesami Kościoła i t. d.

Naturalnie słuchacze nie pozwolili p. Krukowi mówić, lecz jednocześnie winniśmy jemu szczerą wdzięczność, iż otworzył karty i ukazał nam istotne oblicze jedynki.

Teraz, mamy nadzieję, że czytelnicy „Głosu Wileńskiego" rozumieją, dlaczego nam, Polakom i katolikom, nie wolno głosować na inne listy prócz listy Nr. 24.

Tylko zwycięstwo listy Nr. 24 zapewni w Polsce prawdziwą i szczerą współpracę Kościoła, Rządu i Narodu.

Głosujcie na listę Nr. 24 Komitetu Wyborczego Katolicko - Narodowego!

Kandydaci listy Katolicko-Narodowej.

Kandydaci do Sejmu z okręgu Wileńskiego (m. Wilno i powiat Wileńsko-Trocki).

1. Zwierzyński Aleksander — wice-marszałek Sejmu.
2. Engiel Mieczysław — adwokat.
3. Komarnicki Wacław — profesor Uniwersytetu.
4. Marciniak Wacław Stanisław — cukiernik.
5. Dubicki Ludwik — rolnik z zaścianka Daszyski.
6. Borejszo-Wysocki Jan — rzemieślnik.
7. Korzeniewski Franciszek — roln. ze Zwiercliszek.
8. Niecięcki Ludwik — kupiec.
9. Zeydler Kazimierz — bankowiec.
10. Jasiński Zbigniew — adwokat.

Z okręgu Święciańskiego (powiaty Święciański, Brasławski, Postawski i Dziśnieński).

1. Kownacki Piotr — redaktor, Wilno.
2. Stoma Antoni—nauczyciel-rolnik, pow. Brasławski.
3. Gudaniec Franciszek — rolnik, pow. Święciański
4. Pomecko Kazimierz — rolnik, pow. Postawski.
5. Czechowicz Leon — rolnik, pow. Święciański.
6. Saul Jan — rolnik, pow. Brasławski.
7. Obuchowicz Paweł — kupiec, pow. Postawski.
8. Soroko Józef — kupiec, pow. Święciański.

Kandydaci do Senatu z województwa Wileńskiego.

1. Raczkowski Feliks — inżynier rolnik.
2. Gradowski Jan — dyrektor Kasy Chorych w Wilnie.
3. Bohdanowicz Adam — rolnik z Zaciemienia.
4. Dubicki Ludwik — rolnik z Daszyszek.
5. Rusiecki Hipolit — rzemieślnik-zegarmistrz.
6. Trabsza Józef — rolnik z Opsy.
7. Kwinto Augustyn — bankowiec ze Święcian.
8. Zwierzyński Aleksander — wice-marszałek Sejmu.

Ewangelja święta

na niedzielę Zapustną

zapisana u św. Łukasza rozdz. 18, w. 31—43

W on czas: Zebrawszy Dwunastu, mówił Jezus do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, a na Synu człowieczym spełni się wszystko, co napisali prorocy. Będzie bowiem wydany w ręce pogan; będzie zelżony i ubiczowany i oplwany, a po ubiczowaniu zabiją Go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. Oni jednak nic z tego nie zrozumieli i rzecz ta była przed nimi zakryta; nie pojęli też tego, o czem mówiono.

A gdy się zbliżał do Jerycha, jakiś ślepy siedział przy drodze i żebrał. A słysząc przechodzącą rzeszę, zapytał, coby to było. I odpowiedziano mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Zawołał tedy, mówiąc: Jezusie Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. A ci, co szli na przedzie, grozili mu, by zamilkł; ale on jeszcze natarczywiej wołał: Synu Dawidów zmiłuj sie nade mną! Jezus więc przystanął i kazał go do siebie przyprowadzić: a gdy się przybliżył, zapytał go, mówiąc: Co chcesz, bym ci uczynił? On zaś powiedział: Panie abym przejrzał! A Jezus rzekł do niego: Przejrzyj, wiara twoja uzdrowiła cię! I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga, Wszystek zaś lud, widząc to, oddał chwałę Bogu.

Nauka.

Na czele swej gromadki kroczy Zbawiciel z czołem pogodnem i jasnem ku Jerozolimie, choć wie, że tam „Syn człowieczy będzie zelżon i ubiczowan i oplwan, a po ubiczowaniu zabiją go".

Przerażeni temi słowy apostołowie idą za Boskim swym Mistrzem niechętni jakby z konieczności. Patrząc na nich, powiedzielibyśmy, że to oni idą na śmierć, a Chrystus na zwycięstwo!

Dobrze wiedział o tem Chrystus Pan, że męka i śmierć jego postanowiona jest od wieków w planach Trójcy Przenajświętrzej. Dlatego cieszy się, iż nadeszła godzina, w której będzie mógł pokazać całemu światu, jak chętnie wypełni wolę Ojca swego niebieskiego. Jeżeli zaś w ogrójcu na widok katuszy, jakie go czekają, zadrży serce jego i krwawym potem spłynie jego ciało, jeżeli prosić będzie: „Ojcze, oddal ode mnie ten kielich", w tej chwili doda: „Przecież nie moja wola niech się stanie, ale Twoja!"

Gwiazdą przewodnią jego życia była wola Boża, za tą gwiazdą kroczyli wszyscy święci starego czy nowego zakonu. I dla nas niema do nieba drogi krótszej i prostrzej, jak zastosować się zawsze we wszystkiem do woli Bożej. Kto tą prawdą się przejął, czuje się bezpiecznym, bo wie, komu zaufał.

W Arabji rozpowszechnione jest przysłowie, które mieści w sobie piękną naukę. Brzmi ono tak: „Gdy wśród nocy czarnej czarna mrówka po czarnym pełza marmurze, nie dojrzałoby jej żadne oko ludzkie. Atoli Bóg nietylko widziałby ją, ale słyszałby nowet szelest jej pełzających nóżek".

Wiesz teraz, komu zaufałeś, człowiecze, zdany na wolę Bożę? — Zaufałeś temu Bogu wszystko widzącemu, dla którego najczarniejsza noc jak dla nas jasne południe. Zaufałeś temu, który tak świat umiłował, że Syna swego dał dla twego zbawienia. „Jakożby, (dając nam Syna swego) nam wszystkiego (co nam do szczęścia potrzeba) razem z Nim nie darował?" (Rz. 8, 32).

Nasi kandydaci do Sejmu i Senatu.

Feliks Raczkowski.

Feliks Raczkowski urodził się w 1876 r. w Werdulach powiatu Szawelskiego. Skończył akademję górniczą we Fryburgu — w Niemczech, poczem w przeciągu kilku lat odbywał praktykę górniczą w Ameryce, na Kaukazie i na Syberji.

Po pierwszej rewolucji rosyjskiej w 1905 roku powrócił do kraju i zabrał się do pracy politycznej w szeregach Demokracji Narodowej.



Wybrany na posła do Dumy poświęcił się przedewszystkiem obronie praw ludności polskiej zamieszkałej pod zaborem rosyjskim, a w pierwszym rzędzie na Wileńszczyźnie.

Zgłosił on szereg wniosków domagających się zniesienia ograniczeń stosowanych względem Polaków oraz występował śmiało przeciwko prześladowaniu przez władze rosyjskie Kościoła i duchowieństwa katolickiego.

Podczas wojny brał czynny udział w pracach Komitetu Norodowego, a po wybuchu rewolucji był jednym z kierowników organizowania wojska polskiego dla walki z Niemcami.

Z ramienia Rady Międzypartyjnej współdziałał przy wysyłaniu przez Moskwę żołnierzy polskich na Murman i do Archangielska, a następnie był wydelegowany na Kubań jako władza polityczna przy tworzącej się tam dywizji gen. Żeligowskiego. Z tą też dywizją przybył do Odesy i 1919 r. powrócił do kraju.

Po najeździe bolszewickim staje Feliks Raczkowski do walki o wcielenie Wilna i Ziemi Wileńskiej do Polski i jako przewodniczący Komitetu Obrony Kresów Wschodnich niemałe usługi oddaje sprawie polskiej.

Wybrany do Sejmu Wileńskiego zostaje wice-przewodniczącym bloku stronnictw i ugrupowań narodowych, których głosy zadecydowały o bezwzględnem wcieleniu Ziemi Wileńskiej do Polski.

Z Sejmu Wileńskiego został wydelegowany do Sejmu ustawodawczego do Warszawy, a następnie po ukończeniu kadencji został wybrany na posła do Sejmu z okręgu Lidzkiego, z ramienia ówczesnej ósemki — bloku stronnictw narodowych.

W Sejmie poseł Raczkowski pracował w komisji roln. odbudowy kraju, oraz komisji zagranicznej. Przedewszystkiem zaś był gorliwym i niestrudzonym rzecznikiem i obrońcą interesów naszych województw wschodnich.

Obecnie kandyduje z województwa Wileńskiego do Senatu i pewni jesteśmy, że ludność województwa odda swe głosy zgodnie na listę senacką Nr. 24, która Feliksa Raczkowskiego umieściła na pierwszem miejscu.

Piotr Kownacki.

Urodzony w Tomsku na Syberji Piotr Kownacki do szkoły średniej uczęszczał w Moskwie oraz w Warszawie, zaś do wyższej — instytutu handlowego — w Kijowie.

Już w klasie piątej zostaje przyjęty do tajnej organizacji Młodzieży Narodowej, w której niebawem zajmuje jedno z kierowniczych stanowisk.

Podczas wojny światowej pracuje niestrudzenie w organizacji pomocy ofiarom wojny w wydziale prawnym, a następnie w sekcji młodzieży akademickiej.



Po wybuchu rewolucji oddaje się na usługi tworzącego się wojska polskiego przyczem z narażeniem życia odbywa liczne podróże przez stojącą w płomieniach wojny domowej Rosję.

W czasie jednej z takich podróży kurjerskich zostaje pochwycony przez bandy ukraińsko - bolszewickie i niemal cudem unika okrutnych tortur i śmierci.

W chwili odzyskania niepodległości organizuje w Kijowie powrót do kraju licznych rzesz młodzieży znajdującej się na wygnaniu.

W styczniu 1919 r. opuszcza Kijów i jedzie do Polski, gdzie niezwłocznie wstępuje do szeregów armji jako zwykły żołnierz.

Bierze udział w bitwach o Lidę, Wilno, Nową Wilejkę, Swięciany, Podbrodzie, Krzywicze, Dołhinów i szereg innych miejscowości aż do Połocka.

Za udział w tych bitwach oraz w wypadach za Dźwinę otrzymuje szereg awansów oraz zostaje nagrodzony krzyżem walecznych.

Bierze również udział w bitwie pod Warszawą.

Po zwolnieniu się z Wojska osiada na stałe w Wilnie, gdzie poświęca się zawodowi dziennikarskiemu i niebawem staje się znanym ze swych śmiałych artykułów, w których piętnuje nadużycia rozmaitych osób, nieraz zajmujących bardzo wysokie stanowiska.

Bierze też udział w życiu politycznem, organizując wybory do Sejmu Wileńskiego i do Sejmu Rzeczypospolitej, a także kierując pracami Związku Ludowo Narodowego na terenie województwa Wileńskiego. Swojemi śmiałemi wystąpieniami zjednał sobie uznanie ogółu i nic też dziwnego, że społeczeństwo polskie wysunęło go jako czołowego kandydata do Sejmu z okręgu Swięciańskiego.

24 Głosujcie tylko na listę Nr. 24

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

FRANCJA.

Powodzenie polityki p. Poincare (czytaj Pułkare). Niedawno przewodniczący francuskiej rady ministrów, p. Poincare, wygłosił w parlamencie wielką mowę, mowę, w której wykazał, że za czasów jego rządów położenie gospodarcze Francji znacznie się poprawiło. Skarb państwa wzbogacił się, handel rozwija się, zarobki ludności powiększyły się, a bezrobotnych prawie zupełnie niema.

Mowę kierownika rządu powitał cały parlament z dużym uznaniem, bo słowa p. Poincare nie były przechwałką lecz zawierały szczerą prawdę.

P. Poincare jest narodowcem i udało się mu unieszkodliwić najniebezpieczniejsze poczynania socjalistów.

Dobrze byłoby, żeby i u nas brano przykład z premjera francuskiego.

ANGLJA.

Zgon marszałka Haig'a (czytaj Chega). Donoszą z Anglji o śmierci marszałka Haig'a, który podczas wojny światowej dowodził armją angielską.

Na trumnie zasłużonego wodza armji sprzymierzonej złożono liczne wieńce, a w ich liczbie również od rządu polskiego.

ROSJA.

Skazanie księdza Skalskiego. W jednym z poprzednich numerów „Głosu" pisaliśmy o oddaniu przez bolszewików pod sąd rewolucyjny zasłużonego kapłana, ks. Skalskiego. Jak donoszą z Moskwy, siepacze komunistyczni skazali kapłana męczennika na 10 lat katorgi.

Chłopi nie chcą płacić podatków. Tak naprzykład w Kijowszczyźnie wpłynęło w styczniu tego roku nie wiele więcej ponad połowę przewidzianej sumy podatkowej. W okręgu Briańskim niedobór podatkowy wynosi 800 tysięcy rubli, zaś w całej gubernji Petersburskiej zapłacono mniej niż połowę należności; w guberuji Niżegorodzkiej brakuje $2^1/_2$ miljonów rubli. Rząd sowiecki zamierza zastosować surowe kary przeciwko włościanom, którzy odmawiają płacenia podatków.

Samogonka napojem dla dzieci. Z Moskwy donoszą, że centrala spirytusowa obliczyła, iż ludność wiejska w Rosji sowieckiej wyrabia w tajnych gorzelniach i wypija rocznie 30 miljonów wiader samogonki, na wyrób której marnuje się rocznie 70 tysięcy ton zboża wartości 140 miljonów rubli. Ponieważ pędzenie samogonki odbywa się w rodzinach włościańskich w obecności dzieci, zauważono, iż przyzwyczajają się one do picia samogonki, która stała się tak używanym napojem, jak dawniej kwas chlebowy.

AMERYKA.

Zaludnienie wielkich miast amerykańskich. Federalne Biuro Statystyczne ogłasza następujące cyfry, dotyczące zaludnienia wielkich miast. Nowy Jork bez przedmieść ma obecnie 5.070.800 mieszkańców; Chicago — 3.102.800 mieszkańców; Filadelfja — 2.035.900; Detroit — 1.334.500 mieszkańców; Cleveland — 972.500; St. Louis — 839.200; Baltimore — 819.000; San Francisco — 560.000; a Waszyngton — 540.000 mieszkańców.



Królowa Jugosławji, Marja, która temi dniami powiła drugiego syna

Z całej Polski.

Zmiany w sądownictwie. Ukazał się nowy dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej zmieniający prawo sądowe. O projektach zmian już żeśmy nieraz pisali, wskazując na niebezpieczeństwo, jakie one kryją.

Nowe prawo jeszcze w przyszłości omówimy.

Żydzi popierają listę Nr. 1. W Radomiu odbyło się zebranie komitetu wyborczego „Zjednoczenia Żydowskiego", na którym podnoszono zasługi rządu marszałka Piłsudskiego względem żydów i uchwalono, że żydzi powinni oddać głos za listą Nr. 1.

Dla nas płynie stąd nauka, bo jeżeli lista Nr. 1 cieszy się poparciem żydów, to znaczy, że Polacy-katolicy nie powinni na tę listę głosować, gdyż **jedyną listą polską i katolicką jest lista Nr. 24.**

Rokowania z Litwą. Rząd polski zwrócił się do rządu litewskiego z propozycją podjęcia wreszcie rokowań w sprawie nawiązania stałych pokojowych stosunków. Rząd nasz proponuje, by rokowania rozpoczęły się dn. 25 b. m. w mieście Kopenhadze, w Danji.

Aresztowanie byłego księdza Okonia. Donoszą nam z Lublina o aresztowaniu znanego warchoła byłego księdza Okonia, który popełnił szereg zbrodni zarówno politycznych, jak i kryminalnych. Łotr ten, chociaż dawno zasuspendowany przez władze kościelne, nie przestawał nosić sutany księdza katolickiego, czemu niezmierną szkodę czynił stanowi duchownemu.

Aresztowanie przez władze tak wielkiego szkodnika cała Polska powita z uznaniem.

Aresztowanie przywódcy niezależnych socjalistów. W Bydgoszcy, na Pomorzu, aresztowany został znany przywódca tak zwanych niezależnych socjalistów, dr. Drobner, znany ze swych wrogich państwu wystąpień.

Ciemnota ludu. W Częstochowie ofiarą rozbestwionego tłumu kobiet stał się mechanik, który usiłował założyć radjo przy ul. Dąbrowskiego. Mianowicie tłum kobiet, uzbrojonych w kamienie ruszył z wyzwiskami do ataku, aby przeszkodzić ustawieniu anteny, która według mniemania kobiet częstochowskich przynosi zemstę niebios i nieszczęście. Monter uległ przeważającej sile kobiet, które go dotkliwie poturbowały. Dopiero na drugi dzień udało mu się założyć antenę pokryjomu.

Z WILNA.

Cechy rzemieślnicze opuszczają bebechowców. W ubiegłym tygodniu odbyło się w Wilnie zebranie zarządu Związku Cechów, na którym stwierdzono, iż bebechowcy oszukali rzemieślników. Obiecano rzemieślnikom, iż będą mieli swego posła do Sejmu z listy Nr. 1, a tymczasem nie umieszczono żadnego rzemieślnika na takim miejscu listy, z którego wogóle można mieć nadzieję na dostanie się do Sejmu.

Większość rzemieślników domaga się poparcia **listy Nr. 24.**

Dnia 26 lutego odbędzie się walne zgromadzenie cechów, na którem sprawa udziału w wyborach będzie rozpatrywaną ponownie. Istnieje pewność, iż cechy uchwalą poparcie dla listy katolicko-narodowej **Nr. 24.**

Listy z miasteczek i wsi.

Żodziszki (pow. Wilejski).

Kocham te strony rodzinne
Całem mem sercem i duszą
I moje lata dziecinne,
Gdy się bawiłem pod gruszą.
Kocham te wzgórza i lasy
I te srebrzyste ruczaje,
Kwiatki, łąk naszych okrasy.
Swiat się piękniejszym mi staje.
Kocham te zboża rozkwity,
Co naród żywią wiek cały
I staw olchami spowity,
Gdzie wodę rybki pluskały.
Kocham ten księżyc i gwiazdy,
Co nocą z nieba nam świecą
I te wróbelki, co zawżdy
Na jęczmień w górze gdzieś lecą.
Kocham te stare kurhany,
Gdzie spoczywają pradziady
I zagon czarny, zorany,
Gdzie krew bryzgała od szpady.
Kocham ja domki drewniane,
Dachem słomianym pokryte
I chłodne rosy poranne
I krzaki deszcz m omyte.
Kocham te góry, jeziora,
Co przy księżycu się mienią,
Wiosenną i letnią porę.
Gdy sad się stroi zielenią.
Kocham i jesień pochmurną,
Gdy owoc w sadach dojrzewa
I tę ptaszynę prześliczną,
Co resztę pieśni swych śpiewa.
Kocham tę moją Ojczyznę,
Bo ona zawsze mnie droga,
Lecz nie zgojone jej blizny,
Módlmy się za Nią do Boga.

Edward Dudzieński.

Żodziszki (pow. Wilejski).

Białoruscy agitatorzy działają. Uczeń gimn. Białoruskiego Czertowicz, wielki przyjaciel żydów, prowadzi agitację przedwyborczą. We wsi Niechwiedach, pod wodzą znanego wszystkim agitatora, zorganizowano przedstawienie białoruskie. Po przedstawieniu jedna z aktorek dostała pomieszania zmysłów. Ludzie obecnie mówią, że wszyscy agitatorzy nie przeżyją wyborów i pochorują na tę samą chorobę co ich artystka.

Objawy pierwsze już dają się zauważyć, bo gdy we wsi Rasło zorganizowano w szkole powszechnej przedstawienie, kilku agitatorów zebrało się przed szkołą i wyli, gwizdali, że aż na całej wsi było słychać. Nadejście policji położyło kres tym objawom białoruskiej kultury.

J. F.

Cejkinia (pow. Święciański).

Stwierdzić należy, że warunki dla pracy oświatowej, czy też społecznej są w Cejkini nader niesprzyjające, a jednak zawdzięczając wysiłkom ludzi dobrej woli nie jedno i u nas się zdziałało.

Tak naprzykład, już w 1919-ym roku powstała w Cejkini kooperatywa, która przetrwała nawet najcięższe czasy gospodarki markowej.

Mamy również kółko rolnicze, koło gospodyń wiejskich, ochotniczą straż pożarną i szereg innych organizacyj.

Musimy w tem miejscu wymienić nazwiska osób, które swą pracą szczególniej się zaznaczyły.

Do osób tych niewątpliwie zaliczyć musimy panów Bortkiewicza, Brynka, Abramowicza, Bukowskiego i innych.

Jedna sprawa jednakże od czasów wojny nie przestaje dolegać mieszkańcom Cejkini, to sprawa nabożeństw, gdyż przed wojną odbywały się tu nabożeństwa i polskie i litewskie, obecnie jednakże tylko litewskie. Wielu u nas tego języka nie rozumie, to też ludność polska nie chętnie do kościoła uczęszcza.

Miejmy jednak nadzieję, że sprawa ta zostanie w końcu załatwiona ku powszechnemu zadowoleniu.

Br. Wojtkiewicz.

Różanka (pow. Lidzki).

Mamy teraz okres przedwyborczy, który można porównać z gorączką, bo rzeczywiście ludzie jakby gorączki jakiejś dostają i nieraz postępują jak nieprzytomni.

Da się to powiedzieć o tak zwanych agitatorach wyborczych, którzy teraz wszędzie wiece organizują i na tych wiecach gadają jak nieprzytomni.

Ma to jednak i dobre strony, bo nieraz taki zamroczony długiem gadaniem, a może i wódką, agitator wygada się z tem, do czego właściwie jego partja dąży.

Zdarza się to przedewszystkiem agitatorom z jedynki, którzy po trzeźwemu nie raz, chcąc ludzi oszukać i skaptować, udają szczerych katolików, lecz gdy sobie podpiją, a robią to chętnie, wnet mówią otwarcie.

Właśnie w święto Matki Boskiej Szkaplernej zjawiło się do nas takich gagatków aż trzech i urządzili sobie wiec tuż przed kościołem. Dogadali się wreszcie do tego, że, gdy się rozpoczęły w kościele nieszpory i ludzie poczęli kierować się do świątyni, jeden miał bezczelność głośno zawołać: „Nie idźcie do kościoła, bo kościół t, kram"! Wprost wierzyć nie chce się, że w katolickiej Polsce znalazł się łotr, który taką obelgę śmiał rzucić na Kościół.

My, Polacy-katolicy, winniśmy sobie takie powiedzenie zapamiętać. Jeżeli już dziś jedynkowicze-bebechowcy ośmielają się nazywać kościół kramem, to cóż dopiero będzie po wyborach, po których nie będzie już im zależało na głosach katolickich? Jeżeli, co nie daj Boże, jedynka zwycięży, to wówczas istotnie gotowi będą kościoły na kramy poprzerabiać.

W bolszewji i Meksyku już to robią, a i u nas widać chcą jedynkowicze oraz ich sprzymierzeńcy żydzi i socjaliści podobne „reformy" wprowadzić. Ale my, Polacy-katolicy, do tego nie dopuścim, bo nie damy swych głosów ani na jedynkę, ani na dwójkę, czy też na żadną inną listę prócz polskiej i katolickiej.

Katolik.

Zabłoć (pow. Lidzki).

Dnia 5 lutego staraniem miejscowego koła „miłośników sceny", zorganizowano w lokalu szkolnym przedstawienie teatralne.

Odegrano 2 sztuczki, a mianowicie: „Dziesiąty pawilon" i „Potrójna narzeczona".

Przedstawienie wypadło bardzo pomyślnie, gdyż grano dobrze, a i dekoracje wykonane były starannie. Szczególnie wielkie wrażenie zrobiła sztuka „Dziesiąty pawilon".

Zagrano ją tak dobrze, iż wielu na sali wprost płakało ze wzruszenia. Najlepiej zagrał p. Astasewicz Aleksander.

Po przedstawieniu już w domu jednego z gospodarzy odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się wyśmienicie.

Należy się prawdziwa i szczera wdzięczność p. Krzysztofowiczowi, przewodniczącemu koła młodzieży, który u nas tak godziwą i pożyteczną rozrywkę zorganizował. Dochód z przedstawienia i zabawy przeznaczono na oświatę pozaszkolną.

A. A.

Zabrzeź (pow. Wołożyński).

Gmina Zabrzeska położona jest zaledwie o 4 kilometry od kolei, a jednak jest to wyjątkowo zapadły kąt, w którym ludzie żyli dotąd w takiej ciemnocie, jak nigdzie.

Dopiero niedawno pomyślano o założeniu kółka rolniczego we wsi Kobylczycach. Przewodniczącym kółka został wybrany p. Romuald Aramowicz.

Pożytek, jaki z powstania kółka płynie, nie kazał na siebie czekać. Zaledwie jeden miesiąc pracowało nasze kółko, a już mamy buhaja czerwonej-polskiej rasy i zamierzamy wkrótce nabyć też knura rasy białej angielskiej. Wypisaliśmy też przez Bank Rolny dla kółkowiczów drzewka owocowe, a na wiosnę będziemy sprowadzali nawozy sztuczne. Nic też dziwnego, że do kółka ludzie garną się chętnie, bo widzą, że to przyszłość. W ten sposób nasz zapadły kąt zaczyna się ożywiać i daj Boże prędko dorówna innym gminom, gdzie pracę społeczną prowadzi się oddawna. M. J.

Wyjaśnienie

w sprawie listu ze wsi Mieżańce (pow. Wileńsko-Trocki).

Dnia 9 lutego r. b. zgłosił się do naszej redakcji mieszkaniec wsi Mieżańce, gm. Mejszagolskiej p. Jan Borejko, który zażądał od nas wyjaśnienia w sprawie listu z Mieżańców, zamieszczonego w Nr. 6 „Głosu Wileńskiego". P. Borejko stwierdza, że w jego wsi nie odbywała się dn. 22 stycznia żadna zabawa, na której działyby się rzeczy opisane we wspomnianym liście.

Po sprawdzeniu okazało się, iż list ten nie dotyczy wsi Mieżańce, gm. Mejszagolskiej, lecz innej wsi o tej że nazwie, znajdującej się w gminie Koniawskiej.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić musimy, iż wieś Mieżańce, gm. Mejszagolskiej, zamieszkała jest przez ludność polską i katolicką, dbającą o dobrą sławę swych mieszkańców i że cieszy się ta wieś jak najlepszą opinją, zarówno u władzy kościelnej, jako też i u mieszkańców wsi okolicznych. Redakcja.

Wiadomości kościelne.

Adoracje: W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się:

w niedzielę	19	lutego	w Choroszczy
w poniedz.	20	„	„ Białymstoku w kość. św. Rocha.
we wtorek	21	„	„ Surażu
we środę	22	„	„ Niewodnicy
we czwar.	23	„	„ Butrymańcach
w piątek	24	„	„ Zabłudowie
w sobotę	25	„	„ Ossowie
w niedzielę	19	„	„ Turośniu

Jubilaci kościelni w roku bieżącym. Pięćdziesięciolecie kapłaństwa obchodzą w tym roku: ks. Antoni Audycki, prob. w Zaniewiczach i ks. Zenon Worotyniec, prob. w Mostach. Dwudziestopięciolecie: — ks. Ignacy Branicki — prob. w Zabrzeziu, ks. Franciszek Czaglis — prob. w Kobelach, ks. Maksymiljan Sarosiek M. S. T. — rektor kościoła św. Stefana w Wilnie, ks. Stefan-Aleksander Wierzbowski — prob. w Żyrmunach, ks Bolesław Wołejko M. S. T. — prob. w Druskienikach, ks. Adam Zaremba — prob. w Dalekich, ks. Leon Zebrowski M. S. T. — kanonik Kapituły Mesropolitalnej (14 marca).

Wiadomości praktyczne.

Ważne dla myśliwych. Urząd Wojewódzki w myśl polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wymaga, aby opłaty od „kart łowieckich" były wnoszone gotówką do kas Skarbowych, a nie w postaci marek stemplowych, jak było dotychczas.

O przyznanie, a właściwiej zatwierdzenie „obwodów łowieckich" na terenie jedynie pow. Wileńsko-Trockiego wpłynęło 100 podań. Dowodzi to, ilu nemrodów czyha na życie biednych szaraków! Czy jednak choć część z nich pamięta również o zasadach hodowli zwierzyny?

Egzaminy dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich (normalne i uproszczone) odbywać się będą co rocznie w trzech okresach, jesiennym, zimowym i wiosennym. Okres zimowy egzaminów w roku bieżącym trwać będzie od 5 do 14 marca. Kandydaci, którzy pragną przystąpić do egzaminów klauzurowych i ustnych w tym okresie, winni zgłosić się w tym celu na piśmie do komisji egzaminacyjnej, w terminie do 25 lutego, składając jednocześnie przepisaną opłatę.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Antoniemu Szłowieńcowi w miasteczku Zabłoć pow Lidzki. Jeżeli po śmierci spadkodawcy pozostaną dwa testamenty, to ważnym będzie tylko testament sporządzony datą późniejszą, a pierwszy straci swą moc, Przy sporządzaniu testamentu ojciec nie jest skrępowany w wyborze spadkobierców i może cały swój Majątek zapisać jednemu, z synów. T. Kiersnowski

Panu Władysławowi Rypińskiemu Żodziszoi pow. Wilejski. Wogóle lasy rąbać i sprzedawać bez pozwolenia władz nie wolno, w przeciwnym bowiem razie można się narazić na t. zw. „zamkulęcie" lasu przez urząd ochrony lasów i ewentualne skierowanie sprawy do sądu, który może skazać na karę grzywny równej wartości nielegalnie użytego lasu. O pozwolenie na wyrąb lasu należy się zwracać do powiatowego Komisarza ochrony lasów. Jeżeli las nie przekracza 100 ha. najprawdopodobniej władze zarządają przedstawienia t. w programu gospodarczego, który musi zawierać: odręczny szkic sytuacyjny, opis znajdujących się tam drzewostanów (gatunek drzew, wiek i t. d.) czas, miejsce i obszar projektowanego wyrębu, oraz projektowany sposób zalesienia. Jeżeli władze ochrony lasów w ciągu 2 miesięcy od daty złożenia swego programu gospodazczego nie wydadzą decyzji, właściciel może przystąpić do jego wykonania t. zn. może przystąpić do projektowanych w programie gospodarczym wyrąbań.

KALENDARZYK.

LUTY.

19	N	Zapustna. Konrada M.
20	Pon.	Leona i Eucharjusza B.
21	Wt	Maksymiljana, Eleonory Feliksa
22	Śr.	Popielec. Katedry św. Piotra
23	Czw.	Piotra Damjana B. D K.
24	Piąt.	Macieja Ap., Sergjusza
25	Sob.	Zygfryda B. W., Cezarego

Odmiany księżyca.
Pierwsza kwadra 28-go lutego godz. 4 m. 20 rano.

Przysłowia ludowe:

Jak zapusty pogodne bywają, świąt wielkanocnych tak się spodziewają.

Jaka pogoda w popielec będzie, taka też i cała wiosna będzie.

Jeśli o św. Piotrze Damianie w lutym ciepło służy, do Wielkiejnocy zima czasy swe przedłuży.

Ceny obcych walut.

z dn. 15-go lutego 1928 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 85 gr.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Chwila ważna.

Arcybiskup lwowski ksiądz Teodorowicz, gorliwy patryota i głęboki myśliciel otrzymał w ostatnich czasach takie zapytanie:

— Czy wolno głosować na takie listy wyborcze, w którychby równocześnie byli pomieszczeni katolicy z przekonania, jak i wrogowie Kościoła? Odpowiada na nie następująco:

— Skoro mi to pytanie postawione zostało, to odpowiem, że nie potrzebuję zupełnie powoływać się aż na list Pasterki. Wystarczy mi zapytać z mojej strony: Czy wolno katolikowi oddawać głos na tego, o którym wie, że jest wrogiem Kościoła, o którym więc musi mieć przekonanie, że w przyszłym Sejmie Kościół zwalczać będzie? Na to jest jedna odpowiedź z katechizmu — n i e w o l n o. Ktokolwiekby zaś tak czynił, jest winny grzechu współdziałania ze złem, które tak wielką i doniosłą szkodę przynosi. Czy zaś zmienia to w czemkolwiek charakter tego grzechu, skoro na tej samej liście pomieszczeni są także d l a o m y l e n i a c z u j n o ś c i, dla pochwycenia innych, ludzie wierzący? Skoro zakaz moralny jest zakazem bez zastrzeżeń, a takim jest zakaz, o jakim uczy katechizm, współdziałania złemu, to obowiązuje on bez względu na pozornie łagodzące okoliczności. Czy pytam, ten, który napada na cudzy dom i jego mieszkańców, przestaje być winnym dlatego, że grożąc rewolwerem domownikom, sam się zasłania jednym z domowników i uchwyciwszy go oburącz, mierzy jak gdyby z za węgla w otoczenie.

Te słowa Arcybiskupa Teodorowicza, odpowiedź na postawione pytanie nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, jak mamy zachować się względem wyborczych list, na których dla omylenia naszej czujności obok nazwisk ludzi wierzących mamy nazwiska wrogów Kościoła, czy też obojętnych na Jego losy.

Chwila przedwyborcza jest niesłychanie ważna. Stoimy wobec ogromnego niebezpieczeństwa wzrostu potęgi wrogów religji i Kościoła, a walka rozstrzygać się będzie nie między poszczególnemi partjami, lecz między wrogami Chrystusa, a tymi, którzy na straży Jego stać pragną. Niebezpieczeństwo skupić powinno nas, wszystkie kobiety-Polki i katoliczki, dokoła Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego, lista którego w mieście Wilnie, pow. Wileńsko-Trockim, Święciańskim, Braslawskim, Postawskim i Dziśnieńskim jest **Nr. 24**, zaś w pow. Lidskim, Wołożyńskim, Oszmiańskim, Wilejskim i Mołodeczańskim jest Nr. 25.

Oczekujemy gości.

Daleko od nas, za wielkiemi wodami, na drugiej półkuli świata, w Ameryce mieszkają miljony naszych rodaków. Za czasów naszej niewoli surowa cenzura nie dopuszczała do nas żadnej wieści publicznej przez pisma i gazety o tem, jak oni tam działają, jak się organizują, czy nie zapomnieli o Ojczyźnie, jej wiary, języka. Zrzadka tylko jeździł ten lub ów uczony, odpowiednio przygotowany człowiek, odwiedzał polskie kolonje, przyglądał się zbliska życiu polskiemu, zapisywał, notował i wracał do kraju z bogatą opowieścią, jak tam się bracia nasi urządzili.

Z radością i nadzieją uświadamialiśmy sobie, że choć tak daleko, ale istnieje i żyje wielkiem życiem część naszego narodu, która pracą zdobywa sobie powodzenie wśród obcych, a ducha polskiego, wiarę ojców pielęgnuje w dzieciach i kto wie — może kiedykolwiek zaważy na naszych dziejach. I nie omylilismy się w swoich przeczuciach. Wiemy wszyscy, jak licznie Polacy amerykańscy, szczególnie młodzież, śpieszyli do wojska, tworzyli pułki polskie. Porzucali pracę, dobrobyt, domy rodzinne, puszczali się w daleką podróż do Europy, by wesprzeć swoją siłą naszych przyjaciół, a pomóc zwalczyć wrogów. Wieść o tem, że z pożogi wojennej, z mgły krwawej może Polska wrócić do życia, odzyskać swą niepodległość było tym bodźcem, który kazał im rzucić wszystko, a życie i krew nieść Ojczyźnie, łąk i pól której wielu nie znało nawet, bo się urodzili w Ameryce.

Od chwili zmartwychwstania Polski nawiązywać się zaczęły między nami a nimi serdeczne stosunki, a wraz z tem i zbiorowe wycieczki z Ameryki do Polski. W 1925 roku odwiedzili nas Sokoli i Sokolice polscy z Ameryki, witani wszędzie, jak najmilsi goście. W tym roku organizuje się niezmiernie ciekawa dla nas, kobiet, wycieczka. Będzie to, jak tam w Ameryce, kobiety polskie mówią, pielgrzymka Polek z Ameryki do Polski. Pielgrzymką nazywają swoją przyszłą podróż amerykańskie Polki, z czcią bowiem najwyższą, z uczuciem najwznioślejszem w duszy wyruszą zwiedzić Ojczyznę, przypaść do stóp Matki Częstochowskiej, pokłon oddać pamiątkom wielkim i sławnym.

W celu przygotowania wszystkiego na przyjęcie kobiet z Ameryki, przyjeżdżała w ubiegłym miesiącu do Warszawy p. Emilja Napieralska, przewodnicząca Związku Polek w Ameryce. Z Warszawy pojechała do Częstochowy, stamtąd na Szląsk, do Krakowa, Lwowa i Poznania, wreszcie z powrotem do Ameryki, aby tam w pośpiesznem tempie przygotować wszystko do wyjazdu. W pielgrzymce udział weźmie przeszło 500 osób, wyjechać mają z Ameryki 9 maja.

O pani Emilji Napieralskiej i Związku Polek w Ameryce napiszę w następnym numerze.

Różne wiadomości.

Zjednoczenie Stow. Kobiecych w Wilnie. Dn. 7 lutego odbyło się bardzo liczne zebranie członkiń Stowarzyszeń Kobiecych, które weszły w skład Zjednoczenia. Przemawiali członek Katol.-Narodow. Komitetu Wyborczego, członkinie Narod. Organ. Kobiet z Wilna, oraz członkini Nar. Org. Kob. z Grudziądza, goszcząca chwilowo w Wilnie. Liczna rzesza kobiet zgłosiła swoją pomoc i pracę przy nadchodzących wyborach.

Z Bystrzycy, pow. Wil.-Trocki. W święto Matki Boskiej Gromnicznej zakończył się tutaj trzeci dwumiesięczny kurs kroju i szycia, urządzony przez Narodową Organizację Kobiet. 22 uczenice rozjechały się do swych wiosek i zaścianków, wynosząc z kursów pożyteczną naukę i miłe wspomnienie wspólnej pracy przy umiejętnem a pełnem poświęcenia kierownictwie. Jakże pożytecznemi staną się te dziewczątka w domu, ile grosza zaoszczędzą rodzicom i jak wdzięcznie wspominać będą swój kurs wtedy, kiedy same będą gospodyniami, matkami, kiedy zamiast z każdą szmatką biec do szwaczki w miasteczku, potrafią same obmyślić i skrajać i uszyć. Kursów takich w Bystrzycy odbyło się już trzy i miały wielkie powodzenie. Dziewczęta uczęszczały chętnie i licznie i obecnie jest już sporo amatorek, które proszą o czwarty. Nauka bardzo tania—uczenice płacą po 2 zł. tygodniowo. Oby przykład Bystrzycy zachęcił inne miasteczka, wioski i zaścianki do korzystania z tak pożytecznej nauki. Narodowa Organizacja Kobiet w Wilnie chętnie w tych sprawach dopomaga, radzi, wysyła instruktorki kroju, szycia i robót ręcznych.

Ceny w Wilnie.

W Wilnie na rynku w dniu 14-tym lutego płacono za 100 klg

	zł.	zł.
żyta	39 —	40
pszenicy	— —	45
jęczmienia	37 —	38
owsa	36 —	39
gryki	42 —	43

za 1 klg.

	zł gr.	zł. gr.
mięsa wołowego	— —	2.50
cielęciny	1.90 —	2 20
baraniny	— —	2.60
wieprzowiny	2.40 —	3 40
słoniny krajowej	3.50 —	4.00

	zł. gr.	zł. gr.
smalca wieprz.	4.00 —	4.80
masła niesolon.	6.00 —	7.00
„ solonego	4.50 —	6.00
cukru kryształ.	— —	1.50
„ kostka	— —	1.80
soli białej	30 —	35
kawy naturalnej	8.00 —	10.00
„ zbożowej	2.00 —	2.50
herbaty	14.00 —	30.00
nafty	—	60
mydła do prania	1.50 —	2.40
świec	1.80 —	2.40
1 litr śmietany	2.00 —	2.50
10 sztuk jaj	2.20 —	3.00

Nakładem „Dziennika Wileńskiego“. Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“, Wilno, Mostowa Nr. 1.